

BOGDAN WALCZAK

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

**Krzysztof Mikulski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne, pochodzenie i młodość*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015, ss. 449**

Już prawie pół wieku upłynęło od ukazania się znanych książek Stanisława Rosponda *Polskość Mikołaja Kopernika z roku Ślązaka* (Opole 1972) i *Mikołaj Kopernik, studium językowe o rodowodzie i narodowości* (Opole 1973). Po upływie tego czasu ukazała się nowa książka o Koperniku, tym razem autorstwa wybitnego toruńskiego historyka, Krzysztofa Mikulskiego. Wypełnia ją solidnie udokumentowana źródłowo opowieść o szeroko rozrodzonej rodzinie matki astronoma (Wätzenrode) i rodzinie jego ojca (Kopernikowie). Autor tak sam charakteryzuje zawartość swojej książki:

W niniejszej książce starałem się przedstawić całą galerię rodzin i osób, które były spokrewnione lub spowinowacane z rodziną matki Mikołaja Kopernika – Wätzenrodami, a ich przedstawiciele mogli mieć z nim kontakt. Rodziny te tworzyły jego otoczenie, środowisko społeczne, z którego wyrósł i w którym funkcjonował w dzieciństwie. Większość tych rodzin i osób związana była z Toruniem, lista znanych krewnych i przodków wybitnego astronoma z tego miasta jest nieporównanie szersza niż poczet jego antenatów ze strony ojca (s. 14).

Na s. 253–257 rozpatruje autor etymologię nazwiska *Kopernik* (ten rozdział w największym stopniu zainteresuje zapewne historyków języka polskiego). Autor jest zdania, że nazwisko *Kopernik* mogło mieć genezę odzawodową (*kopernik* ‘hutnik zajmujący się wydobyciem i wytopem lub tylko wytopem miedzi’), a niekoniecznie odmiejscową (od wsi *Koperniki* koło Nysy na Śląsku).

Do etymologii Stanisława Rosponda Mikulski odniósł się z rezerwą: „Badacz ten nadinterpretował jednak źródła, wyciągał nieuprawnione wnioski” (s. 256). Najistotniejsza jednak wydaje się postawa metodologiczna Mikulskiego, zasadnie uchylającego ważność sporów o polskość czy niemieckość Mikołaja Kopernika:

Pochodzenie etniczne, odmiennie niż w XIX i XX w., nie określało wówczas narodowości mieszkańców Europy, znacznie ważniejsze było zamieszkiwanie w danym państwie, identyfikacja z nim poprzez osobę władcy, zamieszkiwaną prowincję czy rodzinne miasto. Jedynym wyjątkiem pod tym względem były migracje ludności żydowskiej. Ze względu na odmienność religijną byli oni w krajach swojego osiedlenia traktowani jako obcy, aczkolwiek w Polsce np. cieszyli się znaczną autonomią i pozostawali pod opieką władcy. W stosunku do chrześcijan, szczególnie

jednego obrządku, takich zastrzeżeń nikt nie wysuwał. Pozostawali oni mieszkańcami jednej chrześcijańskiej Europy, a ich „narodowość” określało miejsce osiedlenia. (...). Krzysztof Kolumb – z pochodzenia genueńczyk, przeszedł do historii jako poddany królów Kastylii i Aragonii, a więc Hiszpan. (...). W tym kontekście spór o „narodowość” Mikołaja Kopernika nie ma właściwie sensu. Przez całe swoje życie był on lojalnym poddanym królów polskich. Z okresu wojny polsko-krzyżackiej w latach 1519–1521 mamy świadectwo jego „patriotyzmu”, czyli potwierdzenie lojalności wobec polskiego monarchy. Z punktu widzenia prawa i własnych zapatrywań politycznych był więc Polakiem. Nie przeszkadzał mu w tym fakt, że zapewne pierwszym językiem, z którym zetknął się w domu rodzinnym, był niemiecki, a rodzina matki pochodziła niewątpliwie z obszaru Rzeszy i była niemieckojęzyczna. Bardzo trudno w ogóle mówić w tym okresie o Niemcach jako narodzie. Ziemie zamieszkiwane przez ludność posługującą się różnymi dialektami języka niemieckiego były podzielone na wiele władztw terytorialnych, a w skład Rzeszy wchodziły też np. Czechy i Niderlandy. Można więc całą tę dyskusję zamknąć stwierdzeniem, że Mikołaj Kopernik był z pochodzenia torunianinem, Prusakim (tj. mieszkańcem swojej małej ojczyzny – Prus Królewskich) i niemieckojęzycznym Polakiem, co z punktu widzenia czasów współczesnych jest trudną do zrozumienia i zaakceptowania figurą retoryczną, ale dla czasów Kopernika najwłaściwszym określeniem jego „narodowości”. Kopernik nigdy nie określał się i nie był określany współcześnie jako Niemiec, a osławiona przynależność do nacji niemieckiej podczas studiów w Bolonii nie miała charakteru etnicznego. Jak wykazano bowiem, do nacji tej należeli też Czesi, Polacy (np. niewątpliwy „Polak” i przyjaciel Kopernika Bernard Wapowski) i przedstawiciele innych „narodowości”. Z wyboru politycznego astronom był wiernym poddanym króla polskiego, ale też zaangażowanym obrońcą autonomii Warmii, czy szerzej Prus Królewskich, w obrębie Królestwa Polskiego. Z wyboru intelektualnego utożsamiał się z całym kręgiem kultury europejskiej, jej korzeniami greckimi i rzymskimi. Językiem jego dysputy intelektualnej pozostawała wszechobecna wówczas w tej kulturze łacina (s. 11–13).

Trzeba też bezwzględnie przyznać rację Mikulskiemu, gdy stwierdza, że dotychczasowa dyskusja „(...) dotyczyła nie tyle „narodowości” Kopernika, ile pochodzenia etnicznego jego przodków. To pochodzenie z kolei nie musiało mieć związku z indywidualnymi wyborami tożsamości politycznej, zamieszkując bowiem w jakimś miejscu, automatycznie przyjmowano tamtejsze „obywatelstwo” miejskie i państwowe” (s. 14).

Trzeba się też zgodzić z autorem, gdy szacuje naukowe szkody i straty wpływające z prób jednoznacznego wyjaśnienia, kim byli przodkowie Kopernika – Niemcami czy Polakami.

Z tego powodu polscy uczeni „wymyślili” niczym nieuzasadnioną, trzypokoleniową krakowską przeszłość rodziny Koperników. Ludwik Birkenmajer próbował też spolonizować rodzinę Watzenrode, myśląc ją z rycerskim rodem panów z Wierzbnej i Pszena (niem. Weitzenrode), a babkę astronoma ze strony matki wyprowadzał błędnie (choć zgodnie z tradycją wytworzoną pod koniec XVI lub na początku XVII w.) ze szlacheckiej rodziny Modlibogów. Historycy niemieccy starali się z kolei udowodnić, że nazwisko Koperników albo pochodzi bezpośrednio z języka niemieckiego, albo też, że pierwotne słowiańskie pochodzenie tego słowa nie przedstawia żadnej wartości dowodowej. Wieś Koperniki koło Nysy bowiem, z której wywodzono rodzinę astronoma, zasiedlali już w drugiej połowie XIII w. osadnicy niemieccy, a więc i rodziny używające później tego miana były pochodzenia niemieckiego (s. 13).

Zakończmy to omówienie uchylającą polsko-niemiecki spór o narodowość Mikołaja Kopernika deklaracją metodologiczną Krzysztofa Mikulskiego:

Uznałem, iż żeby zrozumieć kontekst społeczny życia astronoma i jego przodków, konieczne jest ukazanie losów dziesiątków bogatych kupców hanzeatyckich, przybywających do Torunia z dalekiej Westfalii, podróżujących dalej do miast górnowęgierskich (słowackich) w poszukiwaniu kruszców, wiozących swoje towary do bogatych miast śląskich, do Krakowa i na Ruś. Niezbędne jest zrozumienie wzajemnych relacji między elitami kupieckimi Torunia, Krakowa i miast śląskich, pozostających w stałym konflikcie o zyski z handlu, ale utrzymujących zarazem coraz ściślejsze kontakty towarzyskie, powiązanych rodzinnie, przepływających w różne strony w poszukiwaniu swojego miejsca na ziemi. W tle takich wędrówek, mieszania się idei, przenoszenia wiedzy o ówczesnym świecie i wszechświecie, urodził się i dorastał w Toruniu Mikołaj Kopernik, jeden z najwybitniejszych uczonych swoich czasów, człowiek uznawany za jednego z twórców nowoczesnej nauki, a jednocześnie samotnik pozbawiony stałego kontaktu ze światem wielkich humanistów włoskich czy niderlandzkich, poszukujący w zaciszu swojego fromborskiego obserwatorium prawdy o budowie wszechświata” (s. 15).